

POSTANOWIENIE

Dnia 9 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski

w sprawie z odwołania L. spółki jawnej
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie
o objęcie ubezpieczeniem,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 9 sierpnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 21 lipca 2022 r., sygn. akt III AUa 661/18,

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od L. spółki jawnej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z 8 września 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie stwierdził, że W. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek L. spółka jawna podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym w okresach: od 7 stycznia 2013 r. do 29 maja 2013 r., od 3 czerwca 2013 r. do 31 października 2013 r., od 4 do 30 listopada 2013 r., oraz od 3 lutego 2014 r., do 28 listopada 2014 r. Jednocześnie organ rentowy ustalił dla W. L. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne w wysokości i za okresy wskazane w decyzji.

Wyrokiem z 19 marca 2018 r., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika składek od powyższej decyzji oraz zasądził od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że strona odwołująca się L. spółka jawna - jako zamawiający zawarła z W. L. (jako wykonawcą) siedem umów nazwanych „umowa o dzieło” kolejno w dniach: 7 stycznia 2013 r. 3 czerwca 2013 r. 4 listopada 2013 r. 3 lutego 2014 r. 12 maja 2014 r. 18 sierpnia 2014 r. i 1 października 2014 r. Na podstawie zawartych umów ubezpieczony zobowiązywał się wykonać według instrukcji, na zamówienie zamawiającego się: blachy cybantów w ilości odpowiednio: 100.000 sztuk, 20.000 sztuk, 40.000 sztuk lub 30.000 sztuk. Termin realizacji dzieł miał ustalić zamawiający tj. według bieżących potrzeb firmy. Dla wykonania dzieł spółka miała dostarczyć ubezpieczonemu materiały, a po zakończeniu dzieł wykonawca zobowiązany był rozliczyć się z otrzymanych materiałów oraz zwrócić te, których nie zużył. Zgodnie z postanowieniami zawartych umów wykonawca miał wykonywać prace w udostępnionym lokalu firmy. Ubezpieczony mógł powierzyć wykonanie dzieł osobie trzeciej, ale był odpowiedzialny za jej działanie jak za własne. Zamawiający miał wypłacić wykonawcy kwotę wg rachunku złożonego przez wykonawcę. Podstawą ustalenia wynagrodzenia miała być ilość wykonanych sztuk.

Sąd Okręgowy podniósł, że na podstawie zawartych ze spółką umów ubezpieczony zobowiązywał się do wykonania określonej ilości blach cybantów, czyli elementu służącego do umocowania anteny. Ubezpieczony był ślusarzem znał się na materiałach, narzędziach i obsłudze maszyn służących do obróbki metalu, a jego działania polegały na uruchomieniu maszyny i wykonaniu czynności polegających na włożeniu blach do maszyny, naciskaniu, odcinaniu i sprawdzaniu, czy wypada element i czy urządzenie poprawnie działa, co nie może być kwalifikowane jako wykonanie dzieł.

W ocenie Sądu Okręgowego wytworzenie tego typu elementów nie zawierało żadnych czynności twórczych, na które miałby wpływ wykonujący je. Ubezpieczony nie decydował o kształcie, w tym ilości otworów, o tym decydował wykrojnik. Ilość ząbków, czy dziurek była taka sama w każdym elemencie, gdyż był on wykonywany w prasie. Czynności ubezpieczonego prowadziły do powstania określonego skutku

(wykonanie blachy cybantów według instrukcji), jednakże skutki pracy były uzależnione wyłącznie od starannego działania wykonawcy. Wykonanie blachy cybantów jest szeregiem czynności wykonywanych z należytą starannością. Elementu twórczego ze strony ubezpieczonego w tym przypadku nie ma. Ponadto ubezpieczony wykonywał od kilkudziesięciu do kilkuset takich elementów, a zatem realizacja umów polegała na wykonywaniu powtarzalnych, odtwórczych czynności, które były związane z bieżącą, branżową działalnością płatnika. Celem umowy było uzyskanie takich samych elementów dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych zakładu. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż sporne umowy zostały nazwane umowami o dzieło, gdyż nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zarówno treść jak i sposób wykonania przedmiotowych umów wskazują, iż były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Celem zawarcia umów było obejście przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zobowiązujących do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że pomiędzy ubezpieczonym, a odwołującą spółką doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co czyni zasadnym objęcie W. L. ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, czego konsekwencją jest oddalenie odwołania.

Na skutek apelacji odwołującej spółki Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 21 lipca 2022 r., oddalił jej apelację.

Sąd drugiej instancji podniósł, że przedmioty objęte analizowanymi kontraktami cywilno-prawnymi po pierwsze nie zostały właściwie zindywidualizowane, gdyż były to elementy tożsame rodzajowo, wykorzystywane przez płatnika składek w ramach zwykłej działalności swojego przedsiębiorstwa. Po drugie, wykonywane przez ubezpieczonego przedmioty nie stanowiły wyodrębnionego wytworu mogącego samodzielnie funkcjonować w obrocie gospodarczym. Po trzecie, świadczone przez niego prace charakteryzowały się

systematycznością oraz powtarzalnością podejmowanych czynności. Po czwarte, ubezpieczony nie dysponował swobodą i autonomią przy wykonaniu zobowiązania.

Sąd drugiej instancji podniósł, że zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji, a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło. Z tego rodzaju zatrudnieniem wiąże się bowiem takie samo ryzyko, jak z zatrudnieniem pracowniczym i dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, a to w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności obowiązków z zakresu ubezpieczenia społecznego. O ile strony umówią się w zakresie stosunku prawnego, który z definicji dotyczy zatrudnienia, że będą realizowały umowę o dzieło, to ingerencja podmiotu strzegącego prawidłowości podejmowania zobowiązań składkowych jest oczywiście dopuszczalna i służy ochronie dobra wspólnego, jakim jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że nie zasługuje na akceptację postawa braku identyfikowania się płatnika z obowiązkami o charakterze publicznoprawnym, jak też próba ucieczki przed obowiązkami składkowymi przez zawarcie umów o dzieło pozornie legalnych, lecz w istocie polegających na typowym zatrudnieniu w warunkach pracy akordowej. Za przejaw takiej postawy należy uznać sytuację, w której strony zawierały umowy przez siebie nazwane umowami o dzieło, podczas gdy płatnik składek zatrudnił ubezpieczonego do swoistej pracy akordowej polegającej na wykonywaniu określonej ilości półproduktów, służących do montowania anten. W istocie miała miejsce sytuacja, w której odwołujący się przy wykonywaniu własnej statutowej działalności posiłkował się osobą, nie zatrudnioną w oparciu o umowę o pracę, bądź zlecenia, czy świadczenie usług, zakładającą powstanie obowiązku ubezpieczenia społecznego. Przedmiot nawiązanych z ubezpieczonym umów był powiązany funkcjonalnie z produkcją anten, a zatem bez wątpienia łączył się z podstawową, statutową działalnością płatnika składek.

Sąd Apelacyjny przyjął, że wszystkie sporne umowy wbrew nadanej im nazwie nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, co rzutuje na

podleganie przez wykonawcę tych umów ubezpieczeniom społecznym na mocy przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła L. spółka jawna. Skarżąca zaskarżyła wyrok w całości i wniosła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ewentualnie skarżąca wniosła o zmianę w całości zaskarżonej decyzji ZUS i orzeczenie, iż W. L. nie podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w związku z umowami zawartymi przez odwołującą się i W. L. w okresach wskazanych w decyzji i brak było obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c., art. 633 k.c., art. 634 k.c., art. 641 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 455 k.c., art. 734 § 1 i 750 k.c., oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i 12 ust. 1, 13 pkt 2 i 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca podniosła, że istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, co znajduje uzasadnienie w pewnej rozbieżności w orzecznictwie dotyczącej problemu powtarzalności czy cykliczności świadczeń będących przedmiotem umowy a dotyczącej wykładni przepisów art. 627 k.c. i art. 734 § 1 i art. 750 k.c. w związku z problemem podlegania ubezpieczeniom społecznym a więc w związku z przepisami art. 6 ust. 1 pkt 4 i 12 ust. 1, 13 pkt 2 i 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania zaś oddalenie skargi kasacyjnej w wypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Nadto organ rentowy wniósł o zasądzenie od skarżącej na jego rzecz kosztów

postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem

(kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w niej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym.

Strona skarżąca powołała się na potrzebę wykładni przepisów prawa wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądowym.

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365 i z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43).

W ocenie Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie nie występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących, według strony skarżącej, rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych.

Problem wykładni powołanych w skardze przepisów prawa materialnego (ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz Kodeksu cywilnego) w kontekście stanów faktycznych ujawniających się w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych był wielokrotnie przedmiotem oceny orzeczniczej, a wyrażane na tym tle poglądy judykatury mają utrwalony charakter.

Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyrokach z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) przyjęto zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych

przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). W wyroku z 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19 (LEX nr 3074994), który odnosił się wprost do robót budowlanych, Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że co do zasady efekt takich robót może być także przedmiotem umowy o dzieło, jednak aby tak było, strony umowy nie mogą poprzestać na określeniu tylko rodzaju i rozmiaru (ilości) prac oraz miejsca ich wykonania, lecz muszą oznaczyć z góry konkretny rezultat takich prac, mający indywidualny charakter, pozwalający na odróżnienie go od efektu prac rodzajowo podobnych.

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy, tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem (rezultatem) i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.) albo dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi

przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie albo rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania i jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A.Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności

towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom umowy – cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

Zdaniem Sądu Najwyższego przyjąć należy, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował taki właśnie kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przyjmując go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że umowy zawarte przez skarżącą spółkę z zainteresowanym nie określały jej konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, lecz wskazywały jedynie na powtarzające się czynności i zadania, które zainteresowany miał wykonać. Było to wykonywanie według instrukcji, na zamówienie spółki blachy cybantów w dużych ilościach tj. 100.000 sztuk, 20.000 sztuk, 40.000 sztuk lub 30.000 sztuk. Blachy cybantów jak ustalił Sąd Apelacyjny były przygotowywane przez zainteresowanego według tego samego schematu, przy użyciu wzornika służącego do wykonywania wszystkich tego typu produktów. Nie sprecyzowano cech indywidualizujących wykonywane przedmioty, nie oznaczono końcowego terminu zadania. Wykonawca nie miał swobody w wykonywaniu zobowiązania. Również wynagrodzenie było uzależnione od ilości wykonanych sztuk. Okoliczności te słusznie prowadziły do przyjęcia, że sporne umowy nie były umowami o dzieło lecz umowami o świadczenie usług.

Odnosząc się do argumentacji mającej potwierdzać potrzebę wykładni określonych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego z powodu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, Sąd Najwyższy zauważa, że powołane przez skarżącą spółkę przykładowe orzeczenia w żadnym razie nie podważają omówionego kierunku wykładni. O rozstrzygnięciach zapadłych w tych sprawach nie decydowała zatem odmienna od przyjętej powszechnie w judykaturze

wykładnia art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., lecz konkretne okoliczności faktyczne pozwalające na przyjęcie, że umowy łączące strony nie były umowami o dzieło. W związku z tym nie zachodzi sugerowana przez stronę skarżącą rozbieżność w orzecznictwie.

Końcowo należy również zwrócić uwagę, że w skardze kasacyjnej zabrakło zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, co sprawiało, że miarodajne i wiążące dla Sądu Najwyższego były ustalenia faktyczne oraz ich ocena prawna zawarta w zaskarżonym wyroku.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265).

[ms]